

Notatka

w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1569)

W trzecim dniu 38 posiedzenia Sejmu RP tj. 1 października 2021 r. odbyło się pierwsze czytanie rządowego *projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw* (druk nr 1569).

Uzasadnienie projektu ustawy z ramienia Ministra Zdrowia przedstawił podczas pierwszego czytania Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski, natomiast z ramienia Ministra Edukacji i Nauki – Sekretarz Stanu Wojciech Murdzek.

W kwestiach związanych z kredytami medycznymi w dyskusji nad projektem przeważały głosy pozytywne, jednak najwięcej miejsca w debacie oraz w pytaniach poświęcono zmianom w zakresie kształcenia lekarzy i lekarzy dentyistów i tu zdania były z kolei w większości krytyczne. Wskazywano zasadnicze błędy formalne w procedowaniu projektu ustawy, m.in. istotną zmianę projektu w stosunku do projektu będącego przedmiotem konsultacji i brak ponownego skierowania do konsultacji z zainteresowanymi środowiskami. W kwestii zaś merytorycznej przeważały głosy dotyczące obniżenia standardów kształcenia i obniżenie poziomu bezpieczeństwa pacjentów i samych lekarzy, postępującą felczeryzację zawodu lekarza, potrzebę odbiurokratyzowania lekarzy.

Głos poparcia dla projektu ustawy w całości przekazał Poseł Krzysztof Szulowski (KP PIS).

Z kolei Poseł Jerzy Hardie-Douglas, (Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska), jako pierwszy w dyskusji skrytykował pomysł poszerzenia liczby uczelni mogących kształcić na kierunku lekarskim i lekarsko-dentystycznym o uczelnie zawodowe. Zwrócił on uwagę, że *kształcenie lekarzy wymaga wielokierunkowej kadry akademickiej, zarówno wielobranżowych teoretyków, jak i klinicystów. Wymaga wielu pracowni, zakładów badawczych, laboratoriów, różnorodnego sprzętu, ale przede wszystkim – solidnego zaplecza klinicznego, a tego uczelnie zawodowe nie zapewnią. Stwierdził on, że ustawa doprowadzi do stworzenia produktu lekarzopodobnego. Przypomniał słowa ówczesnego ministra Pinkasa z 2016 r. o odchodzeniu od felczeryzacji medycyny i uznał że projekt ustawy dąży właśnie do owej felczeryzacji.*

Anita Kucharska-Dziedzic (KP Lewica) zwracała uwagę, że zwiększenie liczby uczelni, które będą mogły ubiegać się o pozwolenie na prowadzenie tych studiów po spełnieniu wszystkich warunków wynikających z rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego, jest według KP Lewicy obarczone wysokim ryzykiem obniżenia jakości kształcenia. Wskazała, iż nie przybędzie przecież nauczycieli akademickich z racji wprowadzenia tych ułatwień i że połączone Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Zdrowia powinny rzetelnie nad tym pomysłem pracować.

Poseł Dariusz Klimczak (KP Koalicja Polska) wskazał, iż już teraz uczelnie niemedyczne mogą kształcić lekarzy, a wymogi są zminimalizowane a dalsze ich łagodzenie nie jest pożądane. W

jego ocenie konsekwencje obniżania standardów kształcenia lekarzy poniosą przecież pacjenci. Zwrócił on uwagę na to, iż dzisiaj nie jest problemem prawo, które uniemożliwia otwarcie nowego kierunku lekarskiego na studiach, lecz fakt, że trudno jest to zrobić przez jakąkolwiek inną uczelnię niż wyspecjalizowany uniwersytet medyczny. Problemem jest podpisywanie umów ze szpitalami, w których działają kliniki na bazie oddziałów szpitalnych. Chodzi o szpitale nie uniwersyteckie, a np. wojewódzkie, gdzie studenci mogą zdobywać praktyczne umiejętności i wiedzę. Według posła Klimczaka konieczne jest utrzymanie wysokich standardów studiów medycznych, a zmiana proponowana przez rząd tego nie gwarantuje,

Poseł Wojciech Maksymowicz (Koło Parlamentarne Polska 2050) bardzo krytycznie odniósł się do projektu ustawy w części dotyczącej zmian w kształceniu lekarzy. Podkreślał on w swoim wystąpieniu fakt, iż rządowy projekt ustawy przeszedł przez stały Komitet Rady Ministrów i Radę Ministrów zupełnie bez najmniejszej konsultacji z ciałami uprawnionymi do konsultowania, choć dotyczy kluczowych kwestii dla zawodów lekarza i lekarza dentystry. Poseł uznał za niebywały sposób tworzenia prawa, prezentowany w przypadku tego projektu. Przypomniał, że nawet Rządowe Centrum Legislacji nie miało szansy się wypowiedzieć w tej sprawie. Wskazał na pominięcie środowiska akademickiego w części dotyczącej organizacji kształcenia medycznego. Poseł podkreślił, że w dniu inauguracji roku akademickiego dokonano czegoś niebywałego, bo zamiast szacunku dla środowiska obrażono polskich profesorów medycyny. *Ja też czuję się urażony takim podejściem. Urażono polski samorząd lekarski, nie dopuszczając go do opiniowania projektu.*

Poseł Magdalena Sroka (Koło Parlamentarne Porozumienie) zwróciła uwagę na to, że studia medyczne bez badań naukowych, bez badań klinicznych czy bez wykorzystania najnowszych technologii nie przyniosą zakładanych efektów. Przypomniała o aktualnym strajku medyków pytając, czy naprawdę takie zmiany muszą być wprowadzane bez żadnych konsultacji z zainteresowanym środowiskiem lekarzy mimo, iż są to fundamentalne zmiany?

Poseł Zdzisław Wolski (KP Lewica) zauważył, że Minister Gadomski mówiąc w Sejmie, że projekt był konsultowany z samorządem lekarskim, powiedział tylko część prawdy. **Przytoczył on, że 24 września 2021 r. Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej** wydało pełne oburzenia stanowisko w sprawie tego projektu które konsultowana była z izbą lekarską tylko w części dotyczącej kredytów na studia medyczne, a nie było żadnych konsultacji przepisów dotyczących szkolenia lekarzy. Wskazał on, że lekarze i samorząd mają obawy, czy nie dojdzie do drastycznego obniżenia poziomu szkolenia polskich lekarzy.

Poseł Joanna Fabisiak również podkreślała fakt, że nie było konsultacji ze środowiskiem, z Radą Lekarską. Jej zdaniem najpierw powinny być konsultacje, potem programy, potem akceptacja programów, wreszcie wyposażenie.

Poseł Jerzy Hardie-Douglas (KO) zabierając ponownie głos w części poświęconej pytaniom do autorów ustawy, **przytoczył list Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej skierowany w dniu 29 września br. do Premiera RP**, dotyczący wycofania części projektu dotyczącej kształcenia lekarzy z dalszych prac legislacyjnych. Poseł wskazał, że po przeprowadzeniu konsultacji publicznych pomysłodawcy projektu dodali nowe, niezwykle istotne dla środowiska lekarzy i lekarzy dentystry, zapisy. Zgodnie z ustawą o izbach lekarskich proponowane zapisy powinny zostać skonsultowane z samorządem lekarskim, ponieważ bardzo kontrowersyjne poprawki

dotyczące rozszerzenia katalogu uczelni mogących kształcić lekarzy są zmianami istotnymi dla podmiotów, z którymi uprzedni tekst wcześniej konsultowano, a więc powinien on wrócić do konsultacji. Wynika to również z regulaminu pracy Rady Ministrów. Brak ponownej konsultacji to jaskrawe naruszenie zasad tworzenia aktów prawnych. Poseł wskazał, iż tą drogą przekazuje żądanie Naczelnej Rady Lekarskiej, aby wycofać nieskonsultowane zapisy z treści procedowanej ustawy.

Poseł Katarzyna Lubnauer zwróciła uwagę, iż być może w wyższych szkołach zawodowych należy zwiększyć kształcenie nie lekarzy, tylko np. asystentów medycznych, po to, żeby przynajmniej częściowo odciążyć lekarzy z czynności biurokratycznych. Podkreśliła też, że nie wykształcimy dobrego lekarza bez szerokiej bazy szpitalnej związanej z dużym ośrodkiem miejskim, bez uczelni, która prowadzi badania naukowe nie tylko w tej dziedzinie, w której kształci, ale również w pokrewnych.

Poseł Małgorzata Pępek (KO) również wskazała na błędy legislacyjne w procedowaniu ustawy zwracając uwagę, że na wcześniejszym etapie konsultacji nie było mowy o zmianie, która zakłada, że nie tylko uczelnie akademickie, ale też wyższe szkoły zawodowe będą mogły starać się o pozwolenie na kształcenie medyków, gdyż została ona wprowadzona na późniejszym etapie prac nad projektem nowelizacji. Posłanka stwierdziła, iż nie można wprowadzać tak ważnych zmian bez żadnych konsultacji ze środowiskiem, którego one dotyczą.

Poseł Magdalena Sroka (KP Porozumienie) zadała pytanie czy planowane są szerokie konsultacje w zakresie proponowanych zmian dotyczących sposobu kształcenia lekarzy i lekarzy dentyistów oraz czy tak przeprowadzony proces legislacyjny będzie spełniał podstawowe standardy?

Poseł Mirosław Suchoń w dyskusji na temat braku lekarzy przypomniał debatę sejmową sprzed kilku lat na temat wynagrodzeń w służbie zdrowia i emigracji zarobkowej lekarzy, w czasie której jedna z posłanek PIS powiedziała o lekarzach słynne „Niech jadą”.

Poseł Marek Rutka zwrócił uwagę, że może dojść do sytuacji, że lekarzy będzie się kształciło na akademiach wychowania fizycznego, gdyż według projektu ustawy o pozwolenie na utworzenie studiów kształcących do zawodu lekarza i lekarza dentyisty będą uprawnione uczelnie, które dziś przygotowują do wykonywania zawodu m.in. farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty, fizjoterapeuty. Poseł zaproponował, aby od razu nazwać tę ustawę „**programem felczer plus**”.

Poseł Wojciech Maksymowicz (KP Polska 2050) podczas ponownego wystąpienia prosił Ministra Zdrowia o przedstawienie na piśmie rzetelnej informacji dotyczącej czynnych zawodowo lekarzy, która oparta będzie na danych z jedyne go oficjalnego rejestru funkcjonującego ustawowo – rejestru Rady Lekarskiej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski odnosząc się w końcowym wystąpieniu do kwestii zmian w kształceniu lekarzy stwierdził, że wymogi, które w projekcie stawiane są uczelniom mają być dokładnie takie same jak w przypadku uczelni, które dzisiaj aspirują do tego miana.

Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1569, do dalszego procedowania do Komisji Zdrowia oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

*Opr.
Beata Wierzchowska
Radca prawny
Zespół Radców Prawnych
Naczelna Izba Lekarska*